Rok VIII. Nr. 107. Sosnowiec, środa 19 kwietnia 1933 roku Cenua umern 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—** ...res Redakcji, A...tracji i Dru... Sosnowiec, ...eatralna 1a ...Redakcji ... Konto ... P.K.O. K...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Profesor Ignacy Mościcki i premjer Prystor

Dwaj kandydaci na prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 18. 4. Wobec zbliżającego się terminu wyboru nowego prezydenta Rzplitej w kołach politycznych mówią, że w połowie maja należy spodziewać się ogłoszenia dekretu pana prezydenta o zwołaniu zgromadzenia narodowego.

Jak wiadomo okres siedmioletniej kadencji obecnego prezydenta prof. Ignacego Mościckiego upływa 6-go czerwca.

Co do kandydatur na stanowisko głowy państwa to w kołach tych w chwili obecnej wysuwane są dwa nazwiska: obecnego prezydenta prof. Mościckiego i obecnego szefa rządu p. Aleksandra Prystora.

Sprawdzianem tych koncepcyj będą niewątpliwie, jak mówią, pełnomocnictwa do wydania ustaw w drodze dekretów ostatnio uchwalone przez parlament.

Mówią, że w wypadku gdyby p. prezydent Mościcki zgodził się na wysunięcie swojej kandydatury to w najbliższym już czasie skorzystałby z udzielonych mu pełnomocnictw.

W przeciwnym razie nie chcąc obciążać swojego następcy nowowydanemi dekretami zaniechałby do końca swojej kadencji korzystania z tych pełnomocnictw.

Najbliższy okres czasu niewątpliwie wykaże o ile przewidywania te okażą się słuszne.

Sprawa przekazania władzy nowemu prezydentowi, jak się dowiadujemy odbędzie się wedle specjalnie ustalonego ceremonjału.

Będzi to pierwszy wypadek, w Polsce przekazania władzy przez ustępującego prezydenta swemu następcy, to też fakt ten obchodzony będzie wyjątkowo uroczyście.

CHORĄGIEWKI HITLEROWSKIE W PARYŻU.

Brutalna prowokacja niemiecka.

PARYŻ, 18. 4. Dzisiejsze dzienniki komentują z wielkiem oburzeniem pojawienie się na ulicach Paryża dwóch samochodów niemieckich, udekorowanych chorągiewkami hitlerowskiemi. Według „Matin" policja paryska otrzymała polecenie zatrzymania obu samochodów i sprowadzenia ich pasażerów do prefektury policji.

Dziennik oświadcza, iż pojawienie się obu samochodów na ulicach stolicy Francji z insygnami hitlerowskiemi jest dalszą brutalną prowokacją, ze strony hitlerowców i domaga się energicznego wystąpienia władz.

POLAK LAUREATEM INSTYTUTU ARCHITEKTURY.

NOWY PARK, 18. 4. (wł.) Tegoroczna wielka nagroda konkursowa instytutu architektury w Nowym Jorku przypadła młodemu inżynierowi polakowi Wacławowi Stopie z Chicago. Inżynier Stopa, pracujący w biurze firmy Holabird and Boot, liczy lat 27. W krótkim czasie inżynier Stopa wyjeżdżą na dłuższy pobyt do Warszawy.

Japończycy maszerują na Pekin

i stopniowo opanowują Mongolię.

LONDYN, 18. 4. Wielka ofensywa wojsk japońsko - mandżurskich na południe od wielkiego muru w kierunku na Pekin i Tsien - Tsin jest w pełnym toku.

Wojska chińskie wycofały się za rzekę Luan i ufortyfikowały się na południowym brzegu rzeki. Japończycy zajęli m. in. miejscowość kąpielową Pajtaiho, położoną 19 km. na południowy zachód od Czingwangtau. Najważniejsza akcja toczy się obecnie 25 km. na zachód od Pajtaiho, gdzie wojska japońskie w oczekiwaniu wielkiej kontrakcji chińskiej, przerwały linję kolejową Mukden - Pekin.

Japońskie eskadry lotnicze zbombardowały miejscowość Czangli, przyczem cały szereg bomb spadł w bezpośredniem sąsiedztwie obszaru koncesyjnego St. Zjedn.

W pobliżu Szisza samoloty japońskie zbombardowały szpital chińskiego czerwonego krzyża, przyczem 11 członków chińskiego czerwonego krzyża poniosło śmierć.

Straty chińskie, poniesione podczas ostatnich walk na południe od wielkiego muru, oceniane są na 4000 zabitych, oraz 10.000 rannych.

Równocześnie japończycy kontynuują ofensywę w Wewnętrznej Mongolji. Kawalerja japońska znajduje się już w odległości 85 km. od Dolonoru w prowincji Dżahar.

HITLEROWCY USIŁOWALI WYKOLEIĆ POCIĄG.

WILNO, 18. 4. 15 bm. strażnicy kolejowi w odległości 1 km. od granicy pruskiej, na torze kolejowym w pobliżu stacji granicznej Trakiszki znaleźli wetknięty w szyny kolejowe kawałek żelaza.

Przeszkodę usunięto, dzięki czemu uniknięto ewentualnego wykolejenia pociągu, który miał niebawem nadejść.

W związku z tem na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które przystąpiły do przeprowadzenia dochodzenia.

Jak słychać władze są już na tropie sprawców.

Zaznaczyć należy, że przed dwoma tygodniami na tejże linji miał miejsce podobny wypadek.

——oOo——

TĘPIENIE SOCJALISTÓW W NIEMCZECH.

BERLIN, 18. 4. Wystąpienie socjalistycznych związków robotniczych z drugiej międzynarodówki uważają tu za początek całkowitego rozkładu partji socjalistycznej.

Rząd hitlerowski przygotował już cały olbrzymi plan kampanji, jaką niebawem rozpoczną władze policyjne z socjalistami na całym terenie Rzeszy niemieckiej.

Pierwsza zapowiedź — to zamknięcie pism socjalistycznych.

Pielgrzymka polska u Ojca Św.

RZYM, 18. 4. Ojciec Święty przyjął w sali tronowej pielgrzymkę stowarzyszenia akademickiego „Odrodzenie".

W długiem, serdecznem przemówieniu papież wyraził zadowolenie i ojcowską radość z tak licznej reprezentacji, „drogiej jego sercu Polski", z którą łączą Go szczególnie silne węzły.

Podkreśliwszy potrzebę braterstwa odczuwaną w obecnym momencie historji świata, Papież oświadczył, iż jest dumny, że wśród przedstawicieli licznych narodów obecnych w Rzymie na początku Roku Świętego, nie brak jest reprezentantów Polski, tej, którą Ojciec Święty poznał tak dobrze jeszcze jako Nuncjusz w Warszawie. Papież udzielił następnie błogosławieństwa członkom pielgrzymki i całej Polsce a w szczególności biskupom, klerowi świeckiemu i zakonnemu, rządzącym i rządzonym. Papież wysłuchał śpiewu „Boże coś Polskę", poczem pożegnał pielgrzymkę, po polsku wypowiedzianemi słowami: „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"

Popisy lotnika polskiego w Bułgarji

wywołały entuzjazm tłumów.

SOFJA, 18. 4. Wobec przeszło 50.000 widzów rozpoczęły się w Sofji uroczystości lotnicze polsko - bułgarskie. W loży zajęli miejsce reprezentujący króla dygnitarze i dyplomaci.

Uroczystość otwarta została odegraniem hymnów narodowych polskiego i bułgarskiego.

Brawurowe loty dokonane przez lotników bułgarskich i polskich, a zwłaszcza popisy akrobatyczne por. Orłowskiego, wywołały burzę entuzjazmu wśród publiczności.

Po wylądowaniu samolotu por. Orłowskiego tłum zerwał kordony i wyniósł na rękach lotnika. którego przy dźwiękach hymnu polskiego udekorowano honorową odznaką lotnictwa bułgarskiego.

Wieczorem odbył się bankiet wydany przez aeroklub bułgarski na cześć gości polskich.

ODEBRANIE DEBITU.

WARSZAWA, 18.4 (wł.) Decyzją ministerjum spraw wewn. odebrano debit pocztowy w Polsce czasopismom zagranicznym niemieckim: „Berliner Tageblatt", „Berliner Illustierte Zeitung" i „Breslauer Neueste Nachrichten".

——oOo——

MODŁY NA INTENCJĘ UPADKU HITLERA.

RADOM, 18. 4. Wczoraj i dziś w bożnicach i domach modlitwy w Radomiu odbyły się nabożeństwa na intencję upadku Hitlera.

Sensacyjne zeznanie prof. Hirszfelda

w procesie Gorgonowej.

KRAKÓW, 18. 4. (wł.) — Przewodniczący, zagajając rozprawę, oznajmia, iż trybunał dopuścił wniosek o przesłuchanie dyr. Żmigroda, odrzucił natomiast wniosek o nieprzesłuchanie prof. Olbrycha na temat badania krwi, gdyż ustawa mówi, że w procesie powinni zeznawać biegli z tego okręgu, na którego terenie toczy się rozprawa, a więc przedewszystkiem prof. Olbrycht. Inni biegli zostali dopuszczeni dlatego, ponieważ są osobami, które przeprowadziły badania.

Następuje zaprzysiężenie dyr. Żmigroda, który wyjaśnia, że protokół badań warszawskich został podpisany przez niego w charakterze dyrektora zakładu. Był on obecny podczas badań wstępnych i podczas badań końcowych.

— Czy był pan przy badaniu wszystkich przedmiotów?

— Prawie przy wszystkich.

— Jakie próby były robione?

— Benzydynowa, widmowa i Teichmana.

— Jaki jest stosunek badań panów do badań prof. Hirszfelda?

— W państwowych zakładach badania środków żywności, w dziale chemji sądowej przeprowadza się badania materjału nadesłanego przez sędziów i prokuratorów z całej Polski. W danym wypadku przeprowadzono badanie materjałów, nadesłanych przez prokuratora lwowskiego. To są badania na okoliczność, czy chodzi o krew ludzką, czy zwierzęcą i jeżeli jest konieczne określenie grupy krwi, to przesyła się do prof. Hirszfelda.

Na tem polega współpraca, i wynik jej daje całkowite i odwiedzialne wyjaśnienie dla sprawy Wynik odsyłać się zpowrotem sądom.

Dr. Żmigrod wyjaśnia stanowczo, że krew została znaleziona na podszewce dolnej części rękawa oraz na podszewce górnej części rękawa.

Prok. Szypuła: — Czy zatem całe futro od strony zewnętrznej badano na obecność krwi?

Reakcja benzydynowa dała wyniki ujemne.

— Na jakiej podstawie oznaczyli panowie, że krew na chusteczce jest pochodzenia menstruacyjnego?

Dyr. Żmigrod waha się z udzieleniem odpowiedzi, patrząc na przewodniczącego.

— Przewodniczący: — To nie jest tak niemoralne, proszę zeznawać.

Dyr. Żmigrod: — Na podstawie badań mikroskopowych i odczynu Lukola.

Prokurator prosi o odczytanie w tym kierunku zeznań biegłych Szymczyka i Lewandowskiego, ale zeznania ich nie zostały, jak się okazuje, przeniesione na rozprawę.

Zkolei wśród ogólnego naprężenia przystępuje przewodniczący do przesłuchania prof. Hirszfelda, który zostaje na wstępie zaprzysiężony.

— Pan profesor jest specjalistą od grup krwi?

— Tak jest.

— Czy pan profesor zajmuje się spektroskopią i mikrochemją?

— Nie.

Następnie prof. Hirszfeld wyjaśnia, że podstawowe badanie prowadzi państwowy zakład badania żywności, on zaś przeprowadza wyniki końcowe.

— Zanim przystąpię do konkretnego wypadku, proszę o pozwolenie, abym mógł wygłosić kilka uwag co do zasad grupowości krwi.

Przewodniczący: — Proszę przedstawić to popularnie, abyśmy wszyscy, a zwłaszcza przysięgli, mogli zrozumieć.

Prof. Hirszfeld staje przy pulpicie i w wywodzie naukowym konkluduje:

— Istnieją różnice biologiczne krwi, związane z pochodzeniem człowieka. Różnice biologiczne krwi można stwierdzić dzięki t. zw. antagonizmowi, t. zn., że krwinki są zawieszone w surowicy. Jeżeli ktoś należy do grupy A. to prawie zawsze zlepia on krwinki grupy B. Jeżeli ktoś należy do grupy O. to w grupach jego mamy własności krwinek A i B. Jeżeli mamy plamę krwi człowieka grupy A, to w plamie tej możemy stwierdzić anty - B. Jeżeli jest plama grupy krwi O. to są anty - A i anty - B. Ale zdarza się też, że ciała zlepione mogą zniknąć. Jeżeli zatem stwierdzimy wyciągiem ciała anty - A, to możemy powiedzieć, że niema A, jeżeli anty - B, to, że niema B Natomiast przy braku przeciwciał nie można twierdzić, że ich nie było.

Następnie biegły zatrzymuje się nad pracą Latesa, która stanowiła podstawę dla badań biegłych lwowskich.

— W świetle tych wywodów — mówił prof. Hirszfeld — chcę scharakteryzować wyniki ekspertyzy lwowskiej. Eksperci lwowscy stwierdzili „anty - B“, a nie stwierdzili, anty - A“, dlatego postawili wniosek, że niema krwi A.

Przewodniczący: — To jest bardzo ważne, proszę to podyktować.

Prof. Hirszfeld dyktuje do protokółu:

— Odnośnie do ekspertyzy lwowskiej należy wywnioskować, że w plamach krwi na futrze znajduje się krew albo oskarżonej, albo ofiary i nic więcej.

— Pragnąłbym podkreślić, że oskarżenie opiera się na ocenie ekspertów lwowskich. Odpowiedź jednak ekspertów lwowskich jest identyczna z zapytaniem i nic więcej nie daje.

Prof. Hirszfeld wyjaśnia, iż doświadczenia co do grup krwi nie są dotychczas bogate. Największy praktyk w tej dziedzinie prof. Lates powołuje się zaledwie na kilkanaście wypadków, w których poczynił próby.

Tu prof. Hirszfeld pokazuje przewodniczącemu dzieło Latesa. Kończąc teoretyczną część swych wywodów prof. Hirszfeld oświadcza:

— Podkreślam jeszcze raz, iż wnioski ekspertyzy lwowskiej poszły po linji narzuconej przez pytania.

Przy badaniu części zakrwawionych i niezakrwawionych prof. Hirszfeld stosuje przedewszystkiem metodę zahamowania chemolizy, która pozwala stwierdzić, gdzie znajdowała się krew a gdzie krwi nie było.

— Stwierdzić mogę — kończy prof. Hirszfeld — że na wewnętrznej stronie futra nie mogłem stwierdzić własności grupowych, które musiałyby pochodzić od ofiary.

Chustka natomiast przepojona była w znacznej mierze własnościami grupowemi A. (Lusia grupa A. a Gorgonowa — grupa 0). Nie dowodzi to jednak bynajmniej, aby chustka musiała być zakrwawiona krwią grupy A.

Ja sam np. należę do grupy O, a na swojej koszuli znalazłem element A. Czy pochodzi to od domowników, czy też od praczki, tego nie mogę stwierdzić.

Po zakończeniu wykładu prof. Hirszfelda zadaje pytania przewodniczący, który zmierza przedewszystkiem do ustalenia, w jaki sposób odróżniono na chusteczce miejsca zakrwawione od niezakrwawionych.

Prof. Hirszfeld opisuje dokładnie, w jaki sposób odpowiednie badania przeprowadza się. W danym wypadku dostarczył mu tych miejsc niezależnie od jego własnych badań zakład badania środków żywności pod dyrekcją dyr. Żmigroda.

Przewodniczący: — Jaką kontrolę przeprowadzał pan przy badaniu tych miejsc?

— Robi się zawsze wszystkie rodzaje kontroli.

Następnie wywiązuje się djalog między prof. Hirszfeldem a sędzią przysięgłym Krowickim, w czasie którego prof. Hirszfeld ustala różne szczegóły techniczne swego badania.

Odnośnie do ekspertyzy biegłych lwowskich prof. Hirszfeld jeszcze raz podkreśla, że wnioski ich były niesłuszne.

ŻYCZENIA Z LITWY DLA KOMENDANTA POLSKIEJ STRAŻY.

WILNO, 18. 4. Na odcinku granicznym polsko - litewskim Olkieniki - Orany w czasie świąt komendant litewskiej straży granicznej złożył życzenia komendantowi polskiej straży granicznej, składając wraz z niemi koszyczek z pisankami. Fakt ten dowodzi, iż między strażą graniczną polską a litewską zacieśniają się stosunki współpracy i przyjaźni.

KOBIETA HERSZTEM BANDY TERORYSTÓW.

WILNO, 18. 4. — Władze śledcze wykryły, że na czele niebezpiecznej szajki terorystów, która teroryzowała handlarzy i kupców w dzielnicy Subocz, stoi kobieta, niejaka Kostecka.

Kostecka żądała składania haraczu gotówką lub towarem, grożąc przytem nożem. Gdy jeden z kupców oparł się terorowi, bandytka zagroziła spaleniem domu kupca i wyrżnięciem jego rodziny. Gdy kupiec w dalszym ciągu nie chciał złożyć haraczu, Kostecka rzuciła weń nożem. Cios chybił i napastowany rzucił się na napastniczkę. Wywiązała się walka, w czasie której kupcowi udało się porwać siekierę i zadać bandytce kilka ciosów w twarz. Ciężko ranną przewieziono do szpitala.

Zamach na Hitlera.

Nowa prowokacja „brunatnych koszul“?

BERLIN, 18. 4. Rządowe sfery niemieckie postarały się o nowy „zamierzony zamach“ na kanclerza Hitlera.

Oto wedle doniesienia dziennika norymberskiego „Nürnberger 8 Uhr Blatt“ z miejscowości Berchtesgaden aresztowano w niedzielę popołudniu w pobliżu willi Hitlera na Obersalbergu osobnika w mundurze S. A. Osobnik ten swojem zachowaniem wywołał podejrzenie i został aresztowany. Podał on się za lekarza emerytowanego Orłowskiego(?!) ze... Świdnicy na Śląsku. Zamieszkiwał on w jednym z pensjonatów, tuż obok willi Hitlera. W czasie przesłuchania nie umiał on wytłumaczyć celu swego pobytu i włóczenia się koło willi kanclerza i wikłał się w swoich zeznaniach.

Urzędnicy kryminalni znaleźli przy aresztowanym fałszywe papiery, morfinę (?), rewolwer i naboje. Aresztowania dokonano — jak donosi ów dziennik — na krótko przed udaniem się Hitlera do swej willi.

Wiadomość o „zamierzonym“ zamachu, przed którym rzekomo Hitler „w ostatniej chwili“ ocalał — brzmi niezwykle zagadkowo i... tajemniczo. Można przypuszczać, że ma się tu do czynienia z nowym aktem prowokacji, których tyle już było w czasie krótkiego dotychczas istnienia „trzeciej Rzeszy“. Wiadomości o nowej fali teroru wykażą nam, dla jakiego celu zamach na kanclerza był potrzebny.

Zwłaszcza brzmiące po polsku nazwisko „Orłowski“ nasuwa podejrzenie, czy cały ten „zamach“ nie zmyślono po to, by puścić w ruch pogłoskę, że... „Polacy chcieli zamordować Hitlera“, tak jak to już raz próbowano w czasie przelotu Hitlera nad Pomorzem.

Najcięższa, bo 3-centnarowa oskarżona.

Kupiła 900 szczotek do zębów.

Pani Mickeleit, która stanęła właśnie przed sądem w Berlinie, jest bezwątpienia, jeżeli nie najcięższej oskarżoną, to najcięższą oskarżoną na cały świecie.

Kobieta waży bowiem 3 centnary (300 kilo!). Mimo, że wpłynęło przeciw niej już 30 spraw o oszustwo, nie zdołano jej dotychczas nigdy wytoczyć procesu, a to poprostu, ze względów... technicznych Panią Mickeleit nie sposób jest przetransportować do sali sądowej. Potworna otyłość nie pozwala jej nietylko chodzić, ale nawet leżeć na normalnem łóżku, któreby się pod nie załamało, to też spędza życie na specjalnie skonstuowanym meblu.

Nie przeszkadzało jej to, jednak zapomocą telefonu i maszyny do pisania rozwinąć ożywionej działalności szukańczej.

Grubaska zamawiała w całych Niemczech nieprawdopodobne ilości wszelkiego rodzaju towarów, przysyłano je do jej domu, a gdy przychodziło do płacenia, pokazywała dowody swej upadłości majątkowej i nie chciała dawać ani grosza.

Zamówienia były najrozmaitszego rodzaju: szynki, kiełbasy, ciasta bielizna, jedwabie hafty, pościel biżuterja, konserwy wina, obuwie zegary, meble i tysiące innych przedmiotów. Raz sprowadziła sobie nawet 900 szczoteczek do zębów.

Panią Mickeleit przywieziono tym razem do sądu Musiano szeroko otworzyć podwójne drzwi sali sądowej.

Tłumy zebrały się by patrzeć na tę 300-kilową oszustkę.

Szeptano na sali, iż nie grozi jej więzienie, bo i tak nie zmieściłaby się przez drzwi żadnej więziennej celi.

Rzym -- centrala rewizjonizmu

Enuncjacje Mussoliniego o konieczności rewizji granic, projekt paktu rzymskiego, wreszcie wizyta w czasie ostatnich świąt w Rzymie przedstawicieli hitleryzmu wojującego : wicekanclerza v. Papena i min. lotnictwa Goeringa budzić muszą w państwach antyrewizjonistycznie i pokojowo nastrojonych uzasadniony niepokój.

Przymierze faszystowsko - hitlerowskie niesie w sobie zarzewie nowych konfliktów międzynarodowych. Zdają sobie z tego sprawę wszyscy prawie politycy europejscy z wyjątkiem p. Mac Donalda, który chce w zbliżeniu tem widzieć gwarancję pokoju.

Ale przejdźmy kolejno poprzez te pielgrzymki polityczne do Rzymu.

Wizyta premjera Mac Donalda i projekt paktu czterech, to nic innego jak próba stworzenia potężnego dyrektorjatu, któryby dla „utrzymania pokoju" zmusił państwa słabsze do daleko idących ustępstw na rzecz coraz bardziej rosnących apetytów mocarstw.

Jednak solidarne przeciwstawienie się temu projektowi Polski i Małej Ententy, ochłodził projektodawców i pakt nieomal zlikwidował w zarodku.

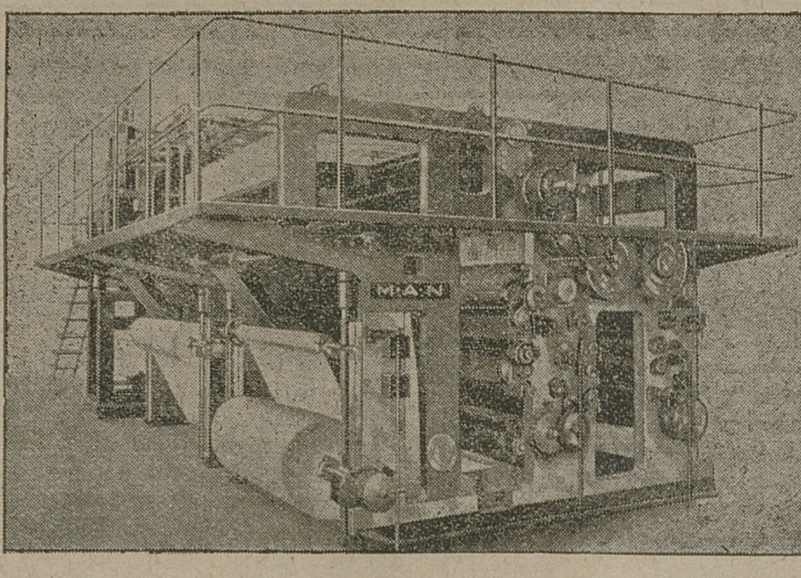
Po poronionym projekcie paktu rzymskiego, wizyta von Papena i Goeringa u Mussoliniego, „przypadkowy" przyjazd w tym czasie do Włoch kanclerza Dollfusa, przy coraz potężniejszym wzroście żywiołu hitlerowskiego w Austrji, wreszcie przybycie do Rzymu szefa węgierskiego biura prasowego d-ra Antala dużo mogą dać do myślenia.

Czy to jest przygotowywanie nowego ataku Węgier i Włoch na ustalone traktatem wersalskim granice państw Małej Ententy i wznowienie już raz utrąconej koncepcji Anschlussu — niewiadomo, faktem jednak jest, że z kuźni rzymskiej Europa spodziewać się może nowych koncepcyj rewizjonistycznych.

Zaniepokojenie prasy ZSSR. jakoby w Rzymie miała być omawiana próba stworzenia bloku antysowieckiego może być także uzasadnione, jeżeli weźmiemy po duwagę fakt że w tym czasie zjechał do Włoch ze swym sztabem „ataman" Konowalec, który chce stworzyć w Rzymie ukraiński komitet niepodległościowy.

Wszystkie te sprawy muszą niewątpliwie żywo interesować opinję polską. Niema jednak powodu do niepokoju. Zdecydowana postawa Polski i jej wypróbowanych sprzymierzeńców zawsze jeszcze potrafi uniemożliwić podziemne machinacje wrogów pokoju i zapewnić światu pokój i porządek.

NAJNOWSZA MASZYNA ROTACYJNA.



Ilustracja nasza przedstawia najnowszy typ maszyny rotacyjnej, która drukuje 112 tys. szesnastostronicowych egzemplarzy gazety na godzinę. Papier zużyty w ciągu godziny przez tę maszynę na wydrukowanie tej ilości gazet... wynosi pas długości 210 kilometrów, o szerokości 1 mtr. i 88 centymetrów. Maszyna ta wyprodukowana w Niemczech sprzedana została do Hiszpanji.

Na Dalekim Wschodzie.

Na marginesie konfliktu japońsko-sowieckiego.

Według ostatnich wiadomości, stosunki japońsko-sowieckie uległy ponownemu zaostrzeniu.

Bezpośrednim tego powodem jest zatrzymanie przez władze sowieckie części taboru kolejowego. Właściwych jednak przyczyn narastającego konfliktu szukać należy znacznie głębiej. W grę wchodzą tu najżywotniejsze interesy zarówno Japonji jak i Rosji Sowieckiej.

Stosunek Japonji do Sowietów oddawna już był niejasny. Wprawdzie oba państwa utrzymywały z sobą poprawne stosunki dyplomatyczne a obecny konflikt jest również tylko nieporozumieniem między Rosją a Mandżurją. Jednak przy faktycznej zależności państwa mandżurskiego od Japonji można stwierdzić, że stoimy wobec konfliktu japońsko-sowieckiego.

Dotychczasowe dość częste nieporozumienia, wynikające z racji rozbieżnych interesów na kolei wschodnio-chińskiej udawało się zawsze usuwać, dzięki ustępliwości obu stron. Obecny konflikt, którego bezpośrednia przyczyna wcale nie jest poważniejsza od dotychczasowych, może jednak doprowadzić do poważnych nieporozumień, gdyż polityka japońska staje się coraz bardziej bezwzględna i agresywna.

Japonja wychodzi najprawdopodobniej z założenia, że obecny kryzys światowy i naprężenie stosunków między Rosją Sowiecką a Niemcami, Anglją i Włochami nadaje się najlepiej do wykorzystania przy realizowaniu jej interesów na kontynencie azjatyckim.

Interesy te można różnie interpretować. Przedewszystkiem należałoby uwzględnić dwa punkty zasadnicze: 1) zapewnienie przewagi gospodarczej Japonji w Chinach Mandżurji i przyległych prowincjach; 2) zdobycie nowych terenów kolonizacyjnych dla nadmiaru ludności Japonji.

Oba te dążenia mogą być uważane jako zasadnicze wytyczne japońskiej polityki imperjalistycznej. Realizacja ich jednak musi iść w dwu kierunkach: zdobycie przewagi gospodarczej na Dalekim Wschodzie wymaga osłabienia siły militarnej Chin, aneksja nowych terenów kolonizacyjnych musi zaś nieuchronnie doprowadzić do zbrojnego konfliktu z Rosją Sowiecką.

Pierwsza część programu polityki japońskiej została już prawie zrealizowana. Po opanowaniu Mandżurji, Jeholu i wyparciu wojsk chińskich poza wielki mur, zdobyła Japonja dostateczne tereny dla swej ekspansji gospodarczej i dalsze przedłużanie konfliktu z Chinami staje się bezcelowe.

Pozostaje jeszcze sprawa zdobycia terenów kolonizacyjnych. Tereny te jednak znajdują się w posiadaniu Rosji Sowieckiej.

Na tej właśnie płaszczyźnie rozpatrywać należy pogłębiający się konflikt japońsko - sowiecki. Trudno jest dziś ustalić jaki będzie jego rozwój i przebieg, pewnem jednak jest ,że prędzej czy później nastąpi na Dalekim Wschodzie krwawa rozprawa, od wyniku której zależeć będzie przyszłe oblicze polityczne Azji

Wieści z Rosji Sowieckiej

SOWIETY WYBUDUJĄ NA URALU CZTERY NOWE MIASTA.

W roku bieżącym rozpoczęta zostanie na Uralu budowa czterech miast. Miasta te wybudowane zostaną w rejonie Krasnouralska (dla 50.000 mieszkańców), w Dziegtarce (dla 20.000 mieszk.), w rejanie starouralskim na miejscu starego Redwińskiego zakładu (dla 30.000 mieszk.) i w Perwouralsku w pobliżu budowanej fabryki rur (dla 80.000 mieszkańców). W ostatnich miesiącach wykonano prace przygotowawcze dla rozpoczęcia budowy.

—oOo—

MIESIĄC CZYSTOŚCI W MOSKWIE.

Od 5 kwietnia prowadzona jest w Moskwie propaganda czystości. W głównych dzielnicach miasta oddział czyszczenia miasta oczyszcza wszelkie podwórza. Sekcja hygieniczna miasta zwiększyła dozór nad zdrowotnym stanem wszelkich podróży itp. Niedbali i niezdolni zarządcy domów jak również pracownicy zarządów domowych, którzy nie postarają się o porządek na podwórzach domowych będą pociągnięci do odpowiedzialności. Czyszczenie ulic miejskich rozpoczynać się będzie zawsze o godzinie pierwszej w nocy a kończyć się będzie o 6 rano. Przed rozpoczęciem ruchu ulicznego wszystkie ulice mają być skrapiane wodą.

—oOo—

LOT SOWIECKI DO STRATOSFERY W DRUGIEJ POŁOWIE CZERWCA.

Komitet budowy stratostatku VA—1 odbył w tych dniach posiedzenie, na którem uchwalono, że należy dołożyć wszelkich starań, aby statek mający wyruszyć w stratosferę był wykończony najpóźniej 1 czerwca ,by lot w stratosferę mógł być uskuteczniony już w połowie tego miesiąca. Jest możliwem, że do tego czasu stratostatek będzie w zupełności wykończony. Lot do stratosfery uskuteczniony będzie w którymś z środkowych rejonów Rosji sowieckiej. Pierwszy lot próbny ma na celu osiągnięcie 12 kilometrów wysokości. W locie tym wezmą udział budowniczy statku inżynier Czetrowskij i konstruktor Wasenko. W drugim locie osiągnięta ma być maksymalna wysokość 22 kilometrów. W locie mają wziąć udział prof. N. A. Rynkin i prof. A .F. Joffe.

—oOo—

KONFERENCJA MODY SOWIECKIEJ.

W tych dniach odbywała się w Leningradzie konferencja krawców, na której miano ustalić fason ubrania na rok 1933. Na konferencji przedstawiono 300 wzorów płaszczy ,ubrań itp., z których wybrano najdogodniejsze wzory, stanowiące krzyk tegorocznej mody sowieckiej.

—oOo—

OPALANIE ENERGJĄ SŁONECZNĄ.

Na Krymie i Turkiestanie, gdzie jest największa ilość dni słonecznych, prowadzone są próby opalania lokali koncentrowaną energją słoneczną. W Simferopolu w ten sposób opalane będą łaźnie a w Samarkandzie dom mieszkalny.

—oOo—

Zniesienie prohibicji zaszkodziło kotom i psom pułkownika

Pułkownik Hanlon był dotychczas tak wybitną osobistością w Ameryce, że nikt nie ośmielał się go zaczepiać. Był bowiem kierownikiem akcji prohibicyjnej w Puerto Rico.

Ale prohibicja wzięła w łeb, a tem samem, pułkownik Hanlon stracił na znaczeniu.

I oto dopiero teraz sąsiedzi odważyli się na wytoczenie mu procesu. Pułkownik Hanlon jest bowiem niewygodnym sąsiadem: trzyma w swem mieszkaniu zbyt wiele hałaśliwych zwierząt.

Na procesie ustalono, że w domu Hanlona znajduje się następująca gromadka: 64 koty, 8 psów, 2 papugi, 3 kury i jeden kogut.

— To ukochane moje zwierzęta — oświadczył pułkownik.

Mimo to, sąd skazał go na usunięcie części ulubieńców z domu.

Wybuch gazów na kopalni „Renard" w Sosnowcu

14 robotników i nadsztygar zatrutych gazami.

Wczoraj około godz. 10.30 rano rozeszła się w Sielcu wiadomość, że na dole kopalni „hr. Renard" **wybuchły gazy trujące, przyczem kilkunastu robotników uległo zatruciu.**

Wiadomość ta, powtarzana z ust do ust obiegła wkrótce wszystkie mieszkania robotnicze, wywołując zrozumiałe poruszenie. Zatroskane o los swych najbliższych, rodziny górników udały się przed kopalnię, aby dowiedzieć się szczegółów.

Wiadomość okazała się prawdziwą.

Około godz. 10 rano **dwuch górników, przechodzących jednym z korytarzy poczuło ostry zapach. Górnicy nie zdawali sobie początkowo sprawy z niebezpieczeństwa.**

Kiedy dopiero poczuli mdłości usiłowali cofnąć się w tył. Było już jednak zapóźno.

Gaz wydobywający się szczeliną napełnił korytarz wskutek czego dwaj robotnicy stracili przytomność i upadli na ziemię.

Robotnikom pośpieszyła z pomocą większa grupa robotników, w liczbie 12 z nadsztygarem na czele.

I ci również ulegli zatruciu gazami i padli nieprzytomni na ziemię.

Po upływie kilkunastu minut zorganizowano liczebniejszą pomoc, **która w maskach gazowych udała się na miejsce, gdzie leżeli nieprzytomni górnicy.**

Wywieziono ich na powierzchnię i wezwano lekarza, który udzielił zatrutym pierwszej pomocy. Część z nich odzyskała niebawem przytomność i o własnych siłach udała się do domów, **kilku zaś górników odwieziono do ambulatorjum, gdzie dopiero przywrócono im przytomność.**

Żadnemu z nich niebezpieczeństwo utraty zycia nie zagraża.

Gazy na kopalni wydobywają się w dalszym ciągu.

Odpowiedź hitlerowcom.

ODEZWA DO ORGANIZACYJ POLSKICH.

Otrzymaliśmy poniższą odezwę:

Z nad Odry. Warty, Noteci, z ziemi złotowskiej, bytowskiej, lęborskiej, od Bałtyku dolatuje do naszych siedzib okrzyk grozy, przerażenia i jęku. Nasi rodacy padają ofiarą zbrodni hitlerowskich... Bezbronni polacy w Niemczech przechodzą piekła cierpień i niedoli... Szał teroru, rozbestwienia nie zna granic. Naród, rzekomo kulturalny używa względem społeczeństwa polskiego niegodnych, nieludzkich, barbarzyńskich metod. W Niemczech nie wolno mówić językiem ojczystym, nie wolno myśleć i czuć po polsku... Zwierzęcy nacjonalizm i szowinizm niemiecki wypowiedział nam wojnę bezwględną, na śmierć i życie; na sztandarach pruskich wypisano straszne słowa: zagłady polskości.

Chcemy i musimy zająć czynną postawę wobec napaści zbójeckiej.

Odpowiemy nie biciem szyb, krzykiem i paleniem podobizn Hitlera, ale usilną pracą i wytrwałem dążeniem do usunięcia z życia naszego, z naszego otoczenia wszelkich wytworów niemieckiego ducha, niemieckiej fabryki, czy warsztatu, które nieraz dobrze są zamaskowane i trudno wykryć ich niemieckie pochodzenie.

Precz z gazetą, filmem, książką, wszelkim wyrobem niemieckim.

Mając powyższe na uwadze komenda okręgu legjonu młodych w Zagłębiu zaprasza przedstawicieli organizacyj i związków na zebranie które się odbędzie w lokalu „Kuźnicy" ul. Warszawska 22, dziś o godzinie 19, celem omówienia manifestacji i postępowania wobec niemczyzny.

Komenda Okręgu Legjonu Młodych Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Program obchodu 25-lecia istnienia gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu.

Jak już donosiliśmy z racji 25-lecia istnienia gimnazjum żeńskiego im. E. Plater w Sosnowcu, odbędzie się zjazd byłych wychowanek.

Program obchodu 25-lecia istnienia szkoły przedstawia się następująco: Sobota 22 bm. godz. 10-ta msza święta w kościele Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu za zmarłych nauczycieli i wychowanki. Godz 16-ta — zjazd i walne zebranie byłych wychowanek w lokalu gimnazjum (ul. Małachowskiego nr. 5) zakończony towarzyską herbatką.

Niedziela 23 bm. godz. 9.40 rano — poświęcenie nowego sztandaru, ofiarowanego gimnazjum przez rodziców i uroczyste nabożeństwo w kościele Wniebowzięcia NMP. w Sosnowcu.

Po nabożeństwie pochód do teatru miejskiego.

Godz. 11.30 — akademja w teatrze miejskim, otwarcie akademji przez przewodn. komitetu obchodu kom. W. Kuźniaka, referat dyrektorki J. Siwikowej, wręczenie sztandaru, przemówienia władz i gości, zakończenie akademji.

Godz. 16-ta — przedstawienie w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Katastrofalna serja pożarów w woj. kieleckiem.

300 BUDYNKÓW POSZŁO Z DYMEM.

Podczas ubiegłych świąt Wielkanocnych na terenie województwa kieleckiego wydarzyło się kilka groźnych pożarów.

W drugi dzień świąt w nocy na **wsi Sadek, pow. pińczowskiego syn jednego z gospodarzy 11-letni Stefan Siepurski, strzelając z kalichlorku spowodował pożar chlewa Stanisława Straszka.**

Wskutek wichury ogień z chlewa przeniósł się z gwałtowną szybkością na sąsiednie zabudowania i w krótkim czasie cała wieś stała w płomieniach. Pastwą rozszalałego żywiołu **padło 115 budynków gospodarskich, w czem 43 domy mieszkalne, wraz z inwentarzem martwym i żywym.**

Wskutek pożaru 120 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Nieszczęśliwym pogorzelcom pośpieszyły z pomocą władze i okoliczna ludność. Straty wynoszą około 200 tys. zł. Wiele osób odniosło dotkliwe poparzenia.

Tej samej nocy w **Książu Wielkim, pow. miechowskiego wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Madejskiego. Spaliło się doszczętnie 20 budynków i bóżnica żydowska.**

Przyczyna pożaru nieznana, straty narazie nieobliczone.

W powiecie stopnickim miały miejsce aż dwa pożary:

we wsi Zbrodziec, pow. Busko wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Warzechy, Spłonęło 26 domów mieszkalnych i 20 stodół. 150 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą zgórą 100 tys. zł. Pożar wybuchł z powodu wadliwego urządzenia komina w domu Warzechy. Starosta powiatowy udzielił pogorzelcom doraźnej pomocy finansowej, w wysokości 3 tys. złotych.

We wsi Pruszy, pow. stopnickiego **7-letni Stanisław Wójtowicz rozpalił ogień w szopie swego ojca, od którego zajął się cały budynek. Ogień następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania i strawił ogółem 15 budynków mieszkalnych i 14 stodół.**

Straty wynoszą około 50.000 zł.

Ogółem więc spłonęło 300 budynków, straty wynoszą zgórą pół miljona zł.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 19-go, w czwartek 20 i w piątek 21 bm. o godz. 8.30 wiecz. ukaże się po cenach najniższych od 10 gr. do 1.90 zł. łącznie z wszekiemi dopłatami, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem świetna komedja muzyczna w 3 aktach S.Knoxa, w adaptacji T. Wołowskiego „PAN MINISTER NA INSPEKCJI", która dzięki przemiłym i melodyjnym piosenkom, niezwykle żywej akcji, zabawnym sytuacjom i koncertowej grze wszystkich wykonawców, stała się naprawdę atrakcyjnem widowiskiem. Udział biorą: pp.: **Brzozowska, Drohocka, Stręzyńska, Szczęsna Tańska, Erwan, Grudniewski Nawrocki, Opolski, Orliński, Rytowski i Wojtecki,** pod reżyserją p. **B. Orlińskiego.**

Zarówno walory widowiskowe „Pana ministra na inspekcji" jak i przystępne ceny zachecą niewątpliwie. zwolenników beztroskiego humoru, do wypełnienia widowni. Będą to ostatnie przedstawienia tej kapitalnej komedji muzycznej.

Bilety wcześnie nabywać można w firmie Wł. Czechowskiego. ul. 3 maja 8 tel. 8 24. Kasa teatru czynna od godz. 7-ej wiecz.

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 19 Środa

Dziś: Tymona
Jutro Sulpicj i S
Wschód słońca: 4.43
Zachód słońca: 18.44

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 19 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Komunika. Państw. Inst. Eksport 15.15. Kom. gospod. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.06. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Czterdziestolecie pracy pisarskiej Józefa Piłsudskiego. 17.00. Odczyt z Wilna. 17.20. Płyty. 17.40. Płace a bezrobocie. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Odczytanie wierszy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert ark. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. Koncert. 22.05. Na widnokręgu. 22.20. Płyty. 22.35. Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 20 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Koncert ork. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państwowego Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.35. Opieka społeczna nad dziewczętami. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20 Wiad. bież. 18.25. Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego P. R. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Własne opowiadanie w gwarze sandomierskiej p. t. Łaka. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert wieczorny. 20.55. Wiad. sport. 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radj 21.30. Słuch. p. t. Rozwód ng. Zdzisława Marynowskiego 22.15. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

środa, 19 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gosp. 15.35. Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa. 15.45. Skrz. poczt. techn. 16.06. Muzyka lekka. 16.20. Tr. z Warsz. 17.00. Koncert. 17.40 Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Rezurekcja w polsk. pieśni wojennej 19.15. Rozmaitości. 19.30 Tr. z Warsz. 22.20 Program na dz. nast. 22.25. Intermezzo muz. 22.35. Odczyt w jęz. esperanckim z Krak. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

——oOo——

OGÓLNA.

(o) **Do czynnej służby wojskowej** w charakterze ochotników, mogą się zgłaszać i te osoby, które ukończyły 4 kl. szkoły powszechnej, a wyrażą chęć pozostania w służbie wojskowej w charakterze nadterminowego.

Do innych rodzajów broni jak artylerji, saperów, łączności lotnictwa i marynarki wojennej mogą się zgłaszać i ci, którzy ukończyli 4. 5 lub 6 klas szkoły powszechnej, a posiadają fachowe wykształcenie w zakresie ukończonych 1, 2 lub 3 kursów szkoły zowodowej dokształcającej, rzemieślniczo - przemysłowej lub handlowej.

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Z posiedzenia sejmiku.** Pod przewodnictwem starosty Porembalskiego, odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego na którem rozpatrywano sprawę budżetu na rok 1933 — 34 i dokonano uzupełniających wyborów.

Budżet przyjęto w wysokości proponowanej przez wydział powiatowy zamykając go cyfrą 605.000 zł. po stronie dochodów i rozchodów. Cechą tegorocznego budżetu sejmiku kieleckiego jak zresztą i zeszłorocznego — jest jaknajdalej posunięta oszczędność w wydatkach i dążność do obniżenia świadczeń podatkowych ludności.

Na posiedzeniu dokonano wyborów uzupełniających do wydziału powiatowego i wybrano w miejsce Michty, Michalskiego śp. Wedlichowskiego — rolników, Cedrę, Kabałę i Dełkę.

(k) **Na pogrzeb min. Boernera.** Na pogrzeb ministra poczt i telegrafów śp. Ignacego Boernera, wyjechała z Kielc delegacja związku legjonistów z pocztem sztandarowym.

(k) **Tradycyjne „jajko“ u rzemieślników.** W drugi dzień świąt Wielkiejnocy, o godz. 11 rano w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan zwyczajem lat ubiegłych zarząd urządził tradycyjne „święcone“ dla swych członków i sympatyków.

Podczas uroczystości wygłoszono szereg przemówień oraz poruszono wiele bolączek obchodzących rzemiosło kieleckie.

(k) **Policyjne święcone dla biednych dzieci.** Policja kielecka, która prowadzi akcję bezpłatnego dożywiania dzieci i rozdawnictwa odzieży nie zapomniała również o biednych dzieciach w okresie świątecznym.

W wielką sobotę w lokalu komendy powiatowej P .P. odbyło się rozdanie święconego dla najbiedniejszej dziatwy. Na porcje święconego składało się 1 kg. kiełbasy, 1 kg. cukru, 1 kg. bułki. 6 jajek i 6 dek. herbaty. Święcone rozdano dzieciom na talerzach i w kubkach, ofiarowanych przez dyrekcję huty „Ludwików“ w Kielcach.

Święcenia dokonał oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie do dzieci ks. prob. Słomiński.

(k) **Wieśniak widłami usiłował zamordować sąsiada.** Jacenty Samiczak, mieszkaniec wsi i gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego ,na tle zatargu o zaorywanie granicy na polu, usiłował pozbawić życia swego sąsiada Cedro Piotra, na którego rzucił się początkowo z widłami. Gdy Cedro odebrał widły Samiczakowi, wówczas ten pobiegł z pola do domu skąd następnie wrócił z uciętym karabinem rosyjskim i strzelił dwa razy do Cedro, jednak ten ukrył się za konia, unikając w ten sposób śmierci. Samiczaka zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Tragiczny strzał.** We wsi Nowa Wieś, gm. Książ Wielki, pow. miechowskiego, Goździcki Wincenty ,gajowy lasów majątku Mianowice, przechodząc przez wspomnianą wieś, spotkał się z niejakim Grzybkiem Piotrem, któremu dał do obejrzenia rewolwer.

Grzybek trzymając w ręku rewolwer począł celować do wierzby, lecz kiedy stojący w pobliżu Zych Józef, mieszkaniec wsi Ilkowice ,gm. Nieszków, zwrócił mu uwagę by nie strzelał, wówczas Grzybek skierował rewolwer w stronę Zycha i wystrzelił ,raniąc Zycha w lewą rękę .Po zranieniu Zycha gajowy Goździcki odebrał rewolwer Grzybkowi i obaj zbiegli ,pozostawiając rannego Zycha na drodze .Zycha przewieziono na kurację do szpitala w Miechowie.

(k) **Śnieg w kwietniu.** W drugi dzień Wielkanocy, padał w Kielcach śnieg.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ Mandżurja płonie. Kino „Światowid“— Moskwa bez maski.

——oOo——

Z SOSNOWCA.

(s) **Osobiste.** W drugi dzień świąt w kościele parafjalnym w Sosnowcu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Władysławą Mikówną, współpracowniczką administracji „Expresu Zagłębia“ a p. Józefem Odorem.

(s) **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Jutro w środę wygłosi prof. Andrzej Majewski odczyt p. t.: „Wycieczki, ich znaczenie i organizowanie“.

W odczycie, który oprócz wychowawców, powinien zainteresować prawdziwych miłośników piękna naszego kraju, miłośników sportu a przedewszystkiem naszą młodzież poruszy prelegent szereg zagadnień związanych z techniczną stroną organizacyj wycieczek. Szczegółowo zostaną omówione również korzyści, jakie dają wycieczki pod względem fizycznym, moralnym i naukowym.

Odczyt odbędzie się w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej 22 o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

Głód książki.

Zorganizujmy centralę biblioteczną dla Zagłębia!

W ostatnich czasach różne organizacje podjęły słuszną i godną uznania akcję szerzenia oświaty wśród robotników, a zwłaszcza wśród bezrobotnych, którzy z konieczności pozbawieni są poza warunkami materjalnemi także najprymitywniejszych potrzeb duchowych.

Trudno wyobrazić sobie dziś człowieka, który mógłby obejść się bez dziennika i książki. Są to wszak dwa pierwszorzędne czynniki współczesnego życia.

O ile udostępnieniem pierwszego z nich szerokim masom starają się zająć liczne już dzisiaj czytelnie i świetlice, to o drugim ciągle jeszcze u nas głucho.

Da się to oczywiście wyjaśnić wyjątkowo ciężkiemi warunkami materjalnemi, które w pierwszym rzędzie stoją na przeszkodzie w przedsiębraniu akcji udostępnienia książek dobrych i pożytecznych, bezpłatnie, ludziom najbardziej tej książki potrzebującym.

Istnieje coprawda na terenie Zagłębia cały szereg bibljotek. Wszystkie one jednak, nie wyłączając skromnej zresztą bibljoteki im. G Daniłowskiego w Sosnowcu, nie są dla bezrobotnych dostępne bądź ze względu na wysokość opłat abonamentowych ,bądź na sposób ich skompletowania niedogodny dla niewprawionego i mało z czytelnictwem obznajmionego obywatela.

Warto przytem zwrócić uwagę na fakt, że niektóre organizacje wykazują znaczną żywotność w zakładaniu specjalnych bibljotek, mających na celu obsługiwanie szerokich mas czytelniczych książkami o wyraźnej tendencji niedogodnej dla normalnego rozwoju naszego życia.

Stąd też istnieje paląca potrzeba zapobieżenia tej akcji, a można temu zapobiec przez tworzenie bezpłatnych i dostępnych bibljotek, które niewątpliwie przyciągną czytelnika, korzystającego dotąd z innych źródeł.

Powiatowa komisja społeczno-oświatowa pow. będzińskiego zamierza rozpocząć akcję w kierunku zorganizowania centrali bibljotecznej z której utworzyłoby się komplety książek dla użytku świetlic i różnych organizacyj oświatowych.

Należy z największem uznaniem przyjąć myśl pow. kom. społ.-ośw. i dopomóc w tej niezwykle pożytecznej akcji.

Organizatorzy zdają sobie sprawę z doniosłości zadania i z trudności obowiązku ochotnie przyjętego, wierzą jednak, że społeczeństwo miejscowe zrozumie szlachetne wysiłki sekcji bibljotecznej i jaknajgorecej poprze ich akcję.

Począwszy od dnia 24 kwietnia rozpocznie się zbiórka ofiarowanych książek dla zasilenia bibljoteki centralnej.

Zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby w zrozumieniu doniosłości poczynań sekcji ofiarnie składało książki i dało w ten sposób wyraz troskliwej dbałości o normalny rozwój duchowy narodu.

Zawiercie uczciło pamięć min. Boernera.

ŚWIETLICA IMIENIA ś p. MINISTRA IGNACEGO BOERNERA.

W ub. sobotę w sali ZZZ przy ul. Leśnej w Zawierciu nastąpiło otwarcie i poświęcenie świetlicy dla młodzieży, zorganizowanej przy ZZZ.

Na uroczystość tę przybyli pp.: **starosta Konopacki, komisarz Langert, płk. Grzebień, kom. pol. p. Siwoń, poseł Sowiński, dyr. A. Erbe, wicestarosta Goroń, dyr. Jakliczowa, dr. Michnowski, ks. kan B. Wajzler, mecenas Waluga, sekr. mag. Czarnota, prof. Pytlarz, prof. Pelesz i inni.**

Uroczystość zagaił i przybyłych gości powitał prezes rady miejscowej ZZZ p. Gondek. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik B Wajzler. Otwarcia świetlicy dokonał starosta Konopacki.

Świetlicę otwarto w dniu pogrzebu śp. ministra Ignacego Boernera i nazwano ją imieniem śp. min. Ignacego Boernera.

Po poświęceniu i otwarciu świetlicy starosta Konopacki wygłosił dłuższe przemówienie. Następnie przemawiali: w imieniu miasta komisarz Langert, duchowieństwa ks. kan. Wajzler, poseł Sowiński, w imieniu związku legjonistów dr. Michnowski, związku podof rez.— p. T. Stosik, Z. P. O. K. prof. Pytlarzowa, związku strzeleckiego, prof. Pelesz, kier. świetlicy p. Dudało, w mieniu świetliczan p. Polaczek (junior). Na koniec w imieniu rady ZZZ przemawiał p. J. Gettel, który jednocześnie odczytał zebranym kondolencje wysłane do p. Boernerowej.

Dopełnieniem uroczystości było zamknięcie 5-miesięcznego kursu zorganizowanego przez radę pow. BBWR i ZZZ dla przodowników organizacyj robotniczych. Przemówienie okolicznościowe wygłosił kierownik pedagogiczny kursu prof. Pytlarz, rozdając jednocześnie słuchaczom świadectwa. Następnie chór młodzieży ZZZ pod batutą p Michała Wagi (senjora) odśpiewał b. ładnie parę piosenek. Na zakończenie uroczystości świetliczanie odegrali sztuczkę pt. „Wiosna na Podhalu“

Dobrze wyreżyserowana i z werwą odegrana sztuczka spotkała się z ogólnem uznaniem. Przed rozejściem się gości odbyło się wspólnie ze świetliczanami tradycyjne jajko.

Krwawe awantury o miedzę.

W rodzinie Haberków we wsi Dłużec pod Wolbromiem kością niezgody od kilku lat jest wspólna miedza. Ustawiczne awantury zakończyły się w Wielką Sobotę fatalnie dla Wojciecha Haberki którego Bolesław i Jan bracia Haberkowie niebezpiecznie pobili tępemi narzędziami, zadając mu ciężkie rany na całem ciele. W stanie dość groźnym ofiarę krwawej awantury przewieziono do szpitala olkuskiego Sprawców zatrzymała policja.

RESTAURACJA - DANCING „OAZA“

W dawnym lokalu „Locarna“ przy ul. Sadowej w Sosnowcu otwarta została w tych dniach, po gruntownym remoncie, restauracja - dancing „Oaza“. Restauracja ta jest jednym z najelegantszych lokali w Zagłębiu i na Śląsku. Od otwarcia, dzięki stosunkowo niskim cenom, „Oaza“ cieszy się dużem powodzeniem. Poza niskiemi cenami, magnesem, który przyciąga publiczność zagłębiowską do „Oazy“ — jest doborowa orkiestra i świetne występy artystyczne Między innymi produkuje się znany ze scen rewjowych w Polsce duet Szydłowskich, w efektownych tańcach.

Lokal czynny jest dzień i noc. Codziennie w godzinach popołudniowych odbywają się koncerty orkiestry, od g. zaś 5 do 7 wiecz. fajfy. Zarząd ‚Oazy“ z p. **Uczkiewiczem i Kielem** na czele, dokłada starań aby lokal prowadzony był na wzór najelegantszych lokali stolicy, a goście czuli się w nim swobodnie i zabawiali się beztrosko.

(s) **B.B.W.R. Huta Milowice.** Odbyło się zebranie organizacyjne BBWR koła dzielnicowego huty Milowice. Zebranie zagaił p. Walczyk. Do licznie zebranych rzeczowy referat wygłosił prof. Nawrocki, poczem przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu w skład którego weszli pp.: przewodn. Rajmund Kwas, sekr. Dąbrowski Alfons i skarbnik Wł. Michalik.

Lokal mieści się tymczasowo przy ul. Piłsudskiego 73 świetlica klubu młodz. im. marsz. Piłsudskiego, sekretarjat urzęduje w każde czwartki od godz. 18.30 do 20-ej.

(s) **Zarząd akademickiego koła Zagłębian w Krakowie** podaje wykaz byłych i obecnych członków, zalegających ze spłatą swych pożyczek zaciągniętych w kole przed kilku laty, działających tem samem na szkodę koła i młodszych kolegów Są to kol kol.: Bartoszkówna Helena, Bijald Edward, Borecki Ignacy, Burakiewiczówna Zofja, Berkowski Bronisław, Chrzanowski Wacław, Chrzanowski Stefan Dębicki Tadeusz, Dobrowolski Adam, Dobrowolski Juljusz, Engelking Janina, Gniński Władysław, Herz Mieczysław, Jakubowski Józef, Jeleniewski Ignacy, Kłosowski Wacław, Klimasówna Marja, Kolasińska Krystyna, Lewandowski Wacław, Lisówna Alfreda, Dr. Machoń Tytus, Mazurkiewicz Zygmunt, Matjaszewski Zdzisław, inż Miara Zygmunt, Makarewicz Jan, Mińkowska Irena, Napora Wincenty, Pilniakowska Janina, Rajzman Henryk, Sokołowski Gabriel Skibiński Romuald. Straszewicz Kazimierz. Trzeskówna Józefa. Wiewióra Marjan, Wijasiński Konrad, Zakrzewski Lucjan Zieliński Feliks, Żurkowski Józef, Zięba Stanisław.

Prosimy wyżej wymienionych kolegów o uregulowanie swych zaległości najpóźniej do dnia 1 czerwca b. r. Koledzy, którzy w oznaczonym terminie nie będą mogli uiścić swych zobowiązań w całości, zechcą porozumieć się z zarządem A. K. Z. w sprawie warunków spłat. Prosimy o przesyłanie pieniędzy i listów pod adresem kol. Zillingera Zygmunta gimn. im Łukasińskiego w Dąbrowie, lub w Krakowie. — Akad. Koło Zagłębian, ul. Garbarska 7.

Zarząd A. K. Z. w Krakowie.

(s) **Z funduszu bezrobocia w Sosnowcu.** W związku z wejściem w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r. ustawy o funduszu pracy, zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu, celem uniknięcia nieporozumień zawiadamia, że ustawa o funduszu pracy nie wprowadziła żadnych zmian w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia a więc zakłady pracy mają obowiązek uiszczania w dalszym ciągu wkładek na rzecz funduszu bezrobocia, niezależnie od wprowadzonych od dnia 1 kwietnia 1933 r. nowych opłat na rzecz funduszu pracy.

(s) **Ze straży ogniowej w Ujejscu.** Na ostatniem walnem zebraniu ochotniczej straży ogniowej w Ujejscu odbyły się wybory sekretarza i komisji rewizyjnej. Sekretarzem został p. J. Pająk, na zastępcę wybrano p. St. Nagłego. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: St. Łukasik, St. Hrabik i E. Wiśniewski.

Z BĘDZINA.

NOWE WŁADZE ZW. PODOFICERÓW REZERWY W BĘDZINIE.

W lokalu własnym odbyło się walne zebranie członków związku podoficerów rezerwy w Będzinie. Zagaił zebranie p. Wincierz, przewodniczył p. T. Koszowski. Po zreferowaniu sprawozdań z działalności zarządu i komisji rewizyjnej odbyły się wybory nowych władz koła.

Do zarządu zostali wybrani pp.: T. Koszowski — prezes, Wincierz, Świtała, Durecki, Bluszcz, Tyński i Konecki.

Do komisji rewizyjnej pp.: Latosiński, L. Peszke, Major i na zastępcę p. St. Dylewskiego.

Do sądu koleżeńskiego pp.: J. Mucha, Fr. Głąbiński, Kuta i J. Prażek.

Na komendanta koła zgłoszono dwie kandydatury: p. Wockiego i J. Prażaka.

(b) **Świąteczna gwiazdka p. Szmula dla złodziei będzińskich.** Onegdajszej nocy do sklepu Szmula Grzesia, zam. przy ul. Berka Joselewicza 18 dostali się złodzieje i skradli po kilkanaście kilogramów cukru, ryżu, herbaty oraz inne artykuły sspożywcze.

Poza tem złodzeje włamali się do szuflady, z której zrabowali 1700 zł gotówką. Zrozpaczony Szmul oblicza straty na 3000 zł.

(b) **Święto 3-go maja w Bobrownikach.** W lokalu „Kuźnicy" w Bobrownikach odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3-go maja.

Przewodniczył zebraniu kierownik szkoły p. Smółka ,sekretarzował p. Stasiak, asesorowali sołtys Duda i p. Kozłowski. Na program uroczystości złożą się: capstrzyk ,nabożeństwo, przemówienie p. Bartosa ,w godzinach popołudniowych odbędą isę zawody sportowe, wieczorem zaś w domu ludowym uroczysta akademja i zabawa.

(b) **Aresztowanie sprawców kradzieży.** W związku z kradzieżą mydła w fabryce Lustigenra, zam. przy ul. Kościuszki w Będzinie zatrzymany został St. Hilaszek, zam. przy ul. Małobądzkiej 19, od którego odebrano część skradzionego mydła.

Hilaszek powędrował do więzienia. Osadzony został również w więzieniu Z. Chmurzyński, zam. przy ul. Przecznej 22, który dokonał kradzieży w mieszkaniu u p. Lechowicza, zam. przy ul. Jasnej w Będzinie. Część skradzionej garderoby Chmurzyńskiemu odebrano.

Z działalności komitetu powiatowego LOPP. w Olkuszu.

Ze sprawozdania tej instytucji, odczytanego na zebraniu ogólnem, odbytem w tych dniach, wynika, że w ciągu roku sprawozdawczego liczba członków rzeczywistych powiększyła się z 300 na około 1800 osób. Na terenie powiatu wygłoszono 17 odczytów propagandowo - uświadamiających z przezroczami i pokazami degazacji; przeprowadzono szereg kursów instruktorskich, przeszkoleń we wszystkich urzędach państwowych i szkołach. Liczba kół w powiecie z 7 zwiększyła się do 21, w tem powstało kilka kół żydowskich oraz kół fabrycznych. Teren powiatu obsługuje instruktor powiatowy wyszkolony na koszt pow. komitetu LOPP, przy pomocy wyszkolonych podinstruktorów. W niedalekiej przyszłości komitet przewiduje organizowanie w okolicach zamożniejszych kół parafjalnych. W dążeniu do pozyskania jaknajwiększej ilości członków z pośród wszystkich warstw społeczeństwa. Komitet powiatowy zwrócił się również do wszystkich organizacyj, stowarzyszeń i związków w powiecie, a przedewszystkiem do straży pożarnych o popieranie ligi i pozyskanie ich na członków. Na terenie m. Olkusza zorganizowano koła szkolne we wszystkich szkołach średnich i powszechnych, w powiecie natomiast ze względu na ogólne ubóstwo, akcja ta przybrała inną formę, mianowicie, że poszczególne klasy jedna, dwie lub więcej utworzą pojedyńczych członków rzeczywistych i należą do najbliższego koła gminnego.

Wydatki komitetu powiatowego w roku ubiegłym wynosiły zł. 4.020.12 Preliminarz budżetowy na rok bieżący wyraża się już w cyfrze zł. 10.800.—.

Rozwój komitetu powiatowego zawdzięczać należy w dużej mierze wicestaroście, prezesowi komitetu, p. E. Trznadlowi. Przy dalszej takiej pracy, akcja LOPP. pójdzie wartkim krokiem naprzód, przy poparciu zaś całego społeczeństwa w powiecie, powiat olkuski pod względem uświadomienia i obrony przeciwgazowo - lotniczej może być wzorem dla innych powiatów rolniczych w Polsce.

(Ko).

Granat ręczny eksolodował w ręku bezrobotnego

Bezrobotny Edward Werner mieszkaniec kolonji Walcownia gm. Bolesław, znalazł granat ręczny i począł przy nim manipulować. Granat w ręku Wernera eksplodował, masakrując mu całą dłoń aż po łokieć.

Poranionego, który przez swą nieostrożność zostanie kaleką, odwieziono na kurację do szpitala olkuskiego.

Po libacji świątecznej do kryminału.

P. Stefana Filipowskiego, Czeladź, Milowicka 55 w drugim dniu świąt, spotkała niezbyt przyjemna przygoda. Uraczony wódką do syta w towarzystwie kilku kolegów wywołał awanturę na Nowej Kolonji, poczem sam udał się obok mostu kolejowego pod Saturnem, gdzie urządził zasadzkę na powracające z Milowic do Czeladzi kobiety. Kiedy wałem wracała do Czeladzi panna Stanisława K. Filipowski z ukrycia rzucił się na nią, zdarł z niej płaszcz i usiłował ją zniewolić. Scenę tę dojrzał z oddali żołnierz i kilku jeszcze przechodniów, którzy pospieszyli napadniętej z pomocą.

Za napastnikiem wszczęto pościg i po blisko dwugodzinnej gonitwie ujęto go na G. Śląsku, w Małej Dąbrówce. Filipowskiego z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

(b) **Zwiedzanie zakładów przemysłu cynkowego.** Koło instruktorów O. P. G. przy miejskim komitecie LOPP w Będzinie urządza dziś wycieczkę do polsk. zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie.

Zbiórka przed dworcem o godz. 3.30 popoł.

Komenda okręgu legjonu młodych podaje do wiadomości zainteresowanych poniższy terminarz przyjazdów członków komeny okręgu do poszczególnych obwodów: Grodziec i Wojkowice Komorne: dn. 19 bm. godz. 18, k-dt St. Giersz, Będzin: dn. 19 bm. godz. 18. pg. B. Nytko. Olkusz dn. 23. bm. godz. 18. p. W. Nawrot, Czeladź: dn. 22 bm. godz. 18 p. B. Nytko. Zawiercie: dn. 23 bm. godz. 11 p. St. Sułek. Komenda okręgu poleca obwodom zwołanie w oznaczonym dniu i o wyznaczonej godzinie zebrań obwodów.

Z CZELADZI.

(c) **Przygoda w łaźni.** Onegdaj w łaźni miejskiej w Czeladzi miał miejsce tragikomiczny wypadek. W łaźni kąpał się czeladzianin, p. Ludwik St. W pewnej chwili ktoś z obecnych krzyknął donośnym głosem: — **Ratunku! Topi się...**

Pośpieszono z pomocą tonącemu... Dozorca łaźni, otworzywszy prędko zapasowym kluczem drzwi, ku wielkiemu zdumieniu, ujrzał na dnie wanny, leżącego bez ruchu p. St.

P. St. wydobyto z wody i po zastosowaniu sztucznego oddychania z trudnością przywrócono do przytomności... Jak się później okazało p. St. przybył do łaźni w stanie podchmielonym i przez nieostrożność zaczerpnął wody do ust i zanurzył głowę tak niefortunnie, że sam nie potrafił wydostać się na powierzchnię, ani też wezwać pomocy.

Z DĄBROWY.

„Choć goło, lecz wesoło" Koło absolwentów gimn. im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie urządza dnia 19-go (środa) b. m. w sali kina „Sezam" dawniej „Kometa" rewję śpiewu, muzyki, humoru i tańca p.n. „Choć goło lecz wesoło". Początek o godz. 19.30. Bilety wcześniej można nabyć u absolwentów i uczyniów tegoż gimnazjum, przy kasie od godz. 4 popoł. w dniu przedstawienia.

Zaznaczyć należy, że koło absolwentów wykazuje ożywioną działalność, urządzając podczas każdych feryj akademickich jakąś udaną imprezę, to też zapewne i tym razem publiczność licznie stawi się na rewji, weseląc się razem z organizatorami, którzy postarają się wnieść trochę pogody i humoru w szare życie Dąbrowy.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 50

— Tak mi się zdaje...

— Na czemże opierasz to przekonanie?

— Notarjusz pana hrabiego, którego pan Raul zapytywał, czy jest depozytarjuszem testamentu, odpowiedział przecząco.

— Wszak brat mój mógł złożyć testament w szufladzie jakiego sprzętu.

— Żadna szuflada nie była zamknięta. Szukałem, ale nic nie znalazłem...

— Czy dopełniono opieczętowania?

— Nie, panie.

— Z jakiej przyczyny?

— Pani de Garennes i pan Raul jedyni sukcesorowie, ponieważ pana uważano za umarłego: sądzili to zbytecznem.

Gilbert nic nie odpowiedział. Zdawał się być coraz bardziej zaprzątniętym.

— Honorjuszu — rzekł nagle — oczekuję po tobie formalnego zobowiązania się, uroczystej obietnicy...

— Przyrzekam bez wahania.

— Przysięgnij mi, nie wyjawić nikomu ani w żadnym wypadku, że ja żyję, przysięgnij zachować w tajemnicy to, co mówiliśmy i to co mi pozostaje do powiedzenia.

— Przysięgam!

— Trzeba zrozumieć całą rozległość obietnicy, jakiej od ciebie wymagam... W tem słowie nikomu nie ma żadnych wyjątków... powinineś milczeć, choćbyś miał być zapytywany przez policję, przez sędziego śledczego, lub przez prokuratora rzeczypospolitej...

— Sędziego śledczego... prokuratora — powtórzył kamerdyner zdumiony.

— Tak jest...

— Ależ, panie, czyż to jest możliwe?

— Nie chodzi o wypytywanie mnie, tylko o przyrzeczenie.

— A zatem, pytanie, przysięgam na mój honor, na wszystko, co mam najświętszego w życiu, że będę niemym, jakkolwiek by nie byli ci, którzyby żądali, abym mówił.

— To dobrze, liczę na ciebie

— Może pan liczyć... Choćby mnie głowę ucięto, nie powiem ani słowa...

— Teraz, Honorjuszu, zbierz swoje wspomnienia i odpowiadaj mi z zupełną szczerością.

— Do tego, panie także zobowiązuję się.

— Czy nie słyszałeś nigdy, ażeby mój brat miał córkę?

Kamerdyner spojrzał na Gilberta z widocznem zdziwieniem.

— Córkę... — powtórzył potrząsając głową — córkę... pan hrabia... Ależ nie, z pewnością nie, nigdy o czem podobnem nie słyszałem..

— Nie widziałeś tu nigdy młodej jakiej dziewczyny?

— Nigdy, mogę pana zapewnić, że żadna młoda dziewczyna nie przestąpiła progów tego domu w jakiejkolwiekbądź okoliczności.

— A czy nic w papierach mego brata nie nasuwa myśli o urodzeniu dziecka?

— Nie... przeglądałem papiery, aby je uporządkować... nie było w nich nic... chyba...

Honorjusz przerwał.

Chyba co? — powtórzył Gilbert, którego oddech zatrzymał się.

— Pan hrabia chował niektóre papiery, w małem biurku w sypialnym pokoju.

— Nie oglądałeś więc tego biurka?

— Nie, panie... Chciałem to uczynić, ale coś mi przeszkodziło, nie pamiętam już co, a później nie myślałem już o tem.

— Szkoda, że zapomniałeś. Być może to biurko zawiera testament, może jest w niem jakaś notatka, odnosząca się do dziecka, o którem mówię...

— Pozwoli mi pan z kolei zadać sobie pytanie? — rzekł Honorjusz nieśmiało.

— Bezwątpienia.

— Jest więc pan zupełnie pewny istnienia tego dziecka

— Zdaje mi się że tak, i chciałbym upewnić się, że się nie mylę. Czy nie moglibyśmy obejrzeć tego biurka o którym mowa, Honorjuszu?

— Dlaczego nie? Masz pan do tego wszelkie prawo... Jesteś pan u siebie!

— Nie jestem wcale u siebie, nie mam prawa do niczego, i mieć nie chcę.

— Jednakże...

— Powiedziałem ci już raz, przerwał doktór — powiedziałem, że Gilbert de Vadans, brat zmarłego hrabiego Maksymiljana nie żyje! Powtarzam ci raz jeszcze i proszę, żebyś odtąd pamiętał o tem... Jednocześnie proszę cię o obejrzenie tego biuraka w mojej obecności...

— Chodźmy, panie...

Honorjusz zaprowadził Gilberta do pokoju, w którym hrabia oddał ostatnie tchnienie.

d. c. n.

Ze srebrnego ekranu.

„JEGO EKSCELENCJA SUBJEKT“ w kinie „PALACE“.

Nareszcie polska kinematografja od tworzyła film, który śmiało można po równać z najlepszymi dźwiękowcami zagranicznemi.

„Jego ekscelencja subjekt“ jest farsą muzyczną bez akcentu groteski i zamiast naciągniętych kawałów, mamy niezwykły komizm sytuacji.

Jest to film z prawdziwego zdarzenia.

Doskonała reżyserja jest zasługą M. Waszyńskiego, który film ten tworzył z polotem nie notowanym jeszcze w filmach krajowych.

Szczególnie udane pod względem reżyserji są początkowe sceny w magazynie i nastrój wielkiego miasta w noc sylwestrową.

Eugenjusz Bodo w popisowej roli subjekta, okazał się świetnym artystą komedjowym.

Bardzo dobra jest Ina Benita znana z filmu „Puszcza“.

Konrad Tom, jak zawsze bez zarzutu

Resztę obsady tworzą: Ćwiklińska, Biegański, Skwierczyńska i inni.

Doskonały ten film rzeczywiście zasługuje na obejrzenie.

Z ZAWIERCIA.

ŚWIĘCONE DLA BIEDNYCH DZIECI.

W wielką sobotę w sali domu ludowego i w szkole szklarskiej odbyło się rozdanie święconego dla biednych dzieci z inicjatywy miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym.

Na porcję składało się: 4 kg. chleba żytniego, pół kg. bułki pszennej, pół kg. kiełbasy i 1 kg. cukru.

Święcone otrzymały dzieci do lat 16 rodziców korzystających z akcji doraźnej. Ogółem wydano 4000 porcyj. Rozdaniem święconego zajął się młody czerwony krzyż przy seminarjum naucz. żeńskim.

W tymże dniu policja powiatu zawierckiego, dzięki staraniom jej komendanta komisarza Siwonia, w świetlicy policyjnej, przy ul. 3-go maja rozdała święcone. Rozdano 86 porcyj, składających się z tych samych artykułów, co i porcje miejskiego komitetu z dodaniem do każdej porcji 2 jajek. W drugi dzień świąt policja wydała dla 40 najbiedniejszych dzieci korzystających do niedawna z bezpłatnego dożywiania w kuchni policyjnej, obiad święcony, składający się z 2 dań.

Z OLKUSZA.

WALKA Z GRUŹLICĄ W POWIECIE OLKUSKIM.

Zorganizowanie „Dni przeciwgruźliczych“ w powiecie olkuskim podczas tegorocznej kampanji, spoczywało całkowicie w rękach zarządu t-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu, na czele którego stoją pp. starosta Gliszczyński, jako przewodniczący, dr. Łapiński—zastępca i St. Lipka — sekretarz. Pozatem na terenie powiatu istniały podkomitety w Wolbromiu i Pilicy.

Walka z gruźlicą opierała się głównie na zorganizowaniu odczytów w szkołach dla dziatwy i szerokiego ogółu ludności. Odczytów wraz z przezroczami wysłuchało dokładnie 14 192 osoby w 120 miejscowościach powiatu.

Młodzież szkolna po odczytach pisała wypracowania na temat: „Co wiem o gruźlicy“. T-wo przeciwgruźlicze w Olkuszu wyasygnowało na premjowanie najlepszych wypracowań 100 zł. Ponadto w Olkuszu, Wolbromiu i Sławkowie demonstrowano wagon — wystawę przeciwgruźliczą i przeciwalkoholową, cieszącą się dużą frekwencją.

Nalepek sprzedano ogółem za zł. 1.265 40. Koszt „Dni przeciwgruźliczych“ wynosił około zł. 175.

„Nic złego... nie robić... nic złego...“

Sinobrody, który hodował owieczki.

Sala sądu w Ljonie przepełniona po brzegi. Ciekawi, psycholo-gowie, studenci i kobiety, wiele kobiet.

Oskarżony krzywdził, bowiem, przedewszystkiem, kobiety.

Prokurator jest spokojny: może być pewny swej sprawy.

Obrońca jest zdenerwowany, będzie musiał stoczyć ciężką walkę.

SINOBRODY LJONU.

Ale oto na salę wprowadzają oskarżonego Poprzedza go ochrypły krzyk, powtarzający monotonnie: „Nic złego... nie robić... nic złego“. Oskarżony Henri Origene to niechlujny 50-letni człowieczyna, w oczach ma niebezpieczne błyski, które nie wiadomo czy są błyskami szaleństwa, czy chłopskiego sprytu. Sąd to rozstrzygnie.

ZŁE DZIECKO.

Origene jest nieślubnem dzieckiem pewnej wiejskiej dziewczyny, która następnie poślubiła wdowca. Wdowiec adoptował małego Henryka, ale ten okazał się złem, skłonnem do okrucieństw dzieckiem. Męczył zwierzęta, katował każde napotkane stworzenie. był krnąbrny, leniwy i chciwy. Gdy matka i ojczym umarli, Henryk rozpoczał rozwiązłe życie.

ŻONA.

Wyjechał do Paryża, gdzie pragnął się ożenić. Ale kobiety go nie lubiły. Było w nim coś niesamowitego.

Wreszcie, znalazł żonę.

Pani Origene była bezwzględną, chciwą kobietą. Miała tylko jeden ideał: pieniądze.

Wyprowadziła się zresztą wkrótce potem, z domu męża, ale pomagała mu w jego niecnych tranzakcjach, ciągnąc z nich zyski.

OGŁOSZENIE MATRYMONIALNE.

Origene, tymczasem. udawał wdowca i jako taki ogłaszał się w gazecie, szukając żony.

Złapaną „narzeczoną“ namawiał do powierzenia mu posagu i potem narzeczona znikała...

Tak trwało czas jakiś.

„KOCHA PRZYRODĘ“.

Pewnego dnia, Origene natrafił na następujące ogłoszenie:

„Wdowa w średnim wieku, kochająca przyrodę i posiadająca spory kapitalik, poszukuje męża.“

Origene zapoznał się z wdową, a ponieważ także „kochał przyrodę“, więc za pieniądze nowej narzeczonej (nazywała się Buy) kupił fermę w okolicach Ljonu i hodował tam owieczki.

Ale gdy narzeczeństwo się przedłużało. pani Buy zaczęła coraz natarczywiej domagać się ślubu. Origene wykręcał się, jak mógł, aż wreszcie, gdy nie mógł sobie dać rady z wykrętami, użył swego wypróbowanego sposobu.

Pani Buy zniknęła w sposób tajemniczy.

BRAT — MŚCICIEL.

Ale pani Buy miała syna. Gdy syn ów zjawił się u Origenea pytając o matkę, otrzymał odpowiedź, że matka uciekła z jakimś szwajcarem, zabierając 10 owiec Uwierzył zrazu i pojechał do siebie do domu. Ale brat pani Buy powziął podejrzenie, iż syn zamordował matkę. Młodzieńca aresztowano. Broniąc się, zwrócił uwagę policji na Origenea.

TRUP NA FERMIE.

Rozpoczęto śledztwo i na fermie Origenea znaleziono zakopane zwłoki wdowy Buy.

Było to w r. 1924 Origenea aresztowano. Przyznał się w śledztwie do zbrodni, ale na procesie zaczął symulować obłęd. Posłano go do zakładu w Bron na obserwację.

7 LAT MILCZENIA.

I tu, od chwili wkroczenia do zakładu, Origene zaczął „robić“ niemego“. Nie wymówił ani jednego wyrazu. Najlepsi rzeczoznawcy nie mogli z niego wydobyć ani słowa

Origene wiedział doskonale. że jeśli przetrzyma tak 10 lat, sprawa ulegnie przedawnieniu.

Milczał 7 lat! W ciągu siedmiu lat nie zdradził się ani razu.

LIST DO ŻONY.

Ale, oto, jednego dnia, struna pękła.

Origene napisał na skrawku papieru list do żony. Opisywał tam, jak chytrze oszukuje przez 7 lat i że jeszcze tylko 3 lata, a powróci do niej, by rozpocząć nowe życie. Władze przejęły list.

Na tej zasadzie Origene stanął przed sądem. Brudny skrawek papieru jest najmocniejszym jego oskarzycielem.

Zdradliwa narzeczona

Przygoda dwóch przyjaciół.

P. p. Zygmunt Kolas i Wacław Pietycki spotkali się na ulicy i zaczęli opowiadać o ostatnich przeżyciach

Wiesz co Wacuś, zakochałem się.

— Co ty gadasz! Bo ja też!

— Mówię ci blondena, biust że się pod niem schować możesz, a nogi? Latarnia przy nich szpilka!

— Zygmuś — zdziwił sie p. Wacław — tak gadasz, jakbyś o mojej dziewczynie opowiadał.

— A gdzie twoja mieszka?

— Chmielna 24.

— Szóste piętro?

— Szóste!

— A a. nas, cholera w butle nabiła. To ta sama! Mnie przysięgała, że jeden jestem.

— I mnie też!

Obaj panowie posępnie opuścili głowy.

— Trza jej bedzie flondrze zęby wybić — westchnął wreszcie p. Wacław. — A szkoda, bo ma ładne.

— Pójdziem razem? — spytał p. Zygmunt.

— Nie. Oddzielnie nam przysięgała. oddzielnie od każdego w morde dostanie. Ja pójde pierwszy, a ty ją wykończysz.

— Iii — skrzywił się p. Zygmunt — Jak ty jej wszystkie zęby wytrącisz, jaką ja będę miał honorową satysfakcję? Nogi jej nie wyrwe.

— Nie bój się Zygmuś! Łobuz nie jestem i przyjaciela nie skrzywdze. Dolnej szczęki nawet nie tkne.

Przyjaciele podzieliwszy się rolami, pożegnali się.

O godzinie 4 p. Wacław wywołał przez dozorcę zdradliwą narzeczoną i po 10 minutach pozostawił ją bez trzech przednich zębów.

O godzinie 4 minut 15 to samo zrobił p. Zygmunt z tą różnicą, że wybił trzy dolne zęby.

O godz. 4 min. 30 do pobliskiego pogotowia prywatnego zgłosiły się dwie siostry bliźniaczki pp. Marja i Jadwiga M., które prosiły o opatrunek.

A w parę tygodni potem odbyły się dwie sprawy. P. Marji M. przeciwko p. Kolasowi o pobicie i p. Jadwigi M. przeciwko p. Pietyckiemu o to samo.

— Dlaczegoś mi Zygmuś imienia nie powiedział? — robił koledze wyrzuty p. P.

— Cholera wi! Biust taki sam, nogi tyż, to kto mógł wiedzieć, że imie insze.

Obaj panowie posiedzą przez tydzień w areszcie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

RUCH — PODGÓRZE 4:1 (1:0).

Podczas świąt Wielkanocnych odbyło się tylko jedno spotkanie ligowe a mianowicie między Ruchem i Podgórzem w W. Hajdukach.

Występ benjaminka ligi na Śląsku zakończył się znów nową porażką.

„Ruch“ wygrał mecz w stosunku 4 : 1.

——oOo——

TABELA LIGOWA.

Stan tabeli grupy zachodniej przedstawia się następująco:

Ruch	3	gry	4	pkt.
Warta	1	gry	2	pkt.
Cracovia	1	gry	2	pkt.
Wisła	1	gry	2	pkt.
Garbarnia	1	gry	0	pkt.
Podgórze	3	gry	0	pkt.

HAKOAH — MAKABI 2:0 (2:0).

Wczoraj na stadjonie „Policyjnego“ w Sosnowcu rozegrane zostały zawody towarzyskie między „Hakoahem“ z Będzina, a sosnowiecką „Makabią“.

Drużyna będzińska przeważała podczas całego meczu i uzyskała zwyc. w stosunku 2:0.

Bramki strzelili Rozen i Siwek.

Sędziował p. Mazur, b. dobrze.

ZEW — ZAGŁĘBIANKA 1:1 (0:1).

Na boisku w Niemcach w drugi dzień Wielkanocy „Zew“ rozegrał towarzyskie zawody z „Zagłębianką“ zakończone remisem 1:1.

Sędziował p. Bryła, b. dobrze

SEZON LETNI W KLUBIE MOTOCYKLOWYM ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu 23 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu letniego w klubie motocyklowym Zagłębia Dąbrowskiego z następującym programem: godz. 9 rano zbiórka na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, godz. 10 wspólna fotografja i wyjazd na krótką wycieczkę do Katowic, gdzie motocykliści tamtejsi również witać będą sezon letni, godz. 12 i pół Msza św., a następnie defilada po mieście i wspólny obiad. Zarząd K. M. Z. D. za naszem pośrednictwem prosi kluby zaprzyjaźnione o przysłanie licznych delegacyj oraz wzywa swych członków do obowiązkowego stawienia się na tę uroczystość klubową.

Nadto K. M. Z. D. powiadamia członków swych, że nadszedł trzeci numer oficjalnego organ P. Z. M. p. t. „Motocykl i Cyclecar“ i jest do odebrania w lokalu klubu w każdej chwili.

——oOo——

ROZGRYWKI SZACHOWE O MISTRZOSTWO ŁAGISZY.

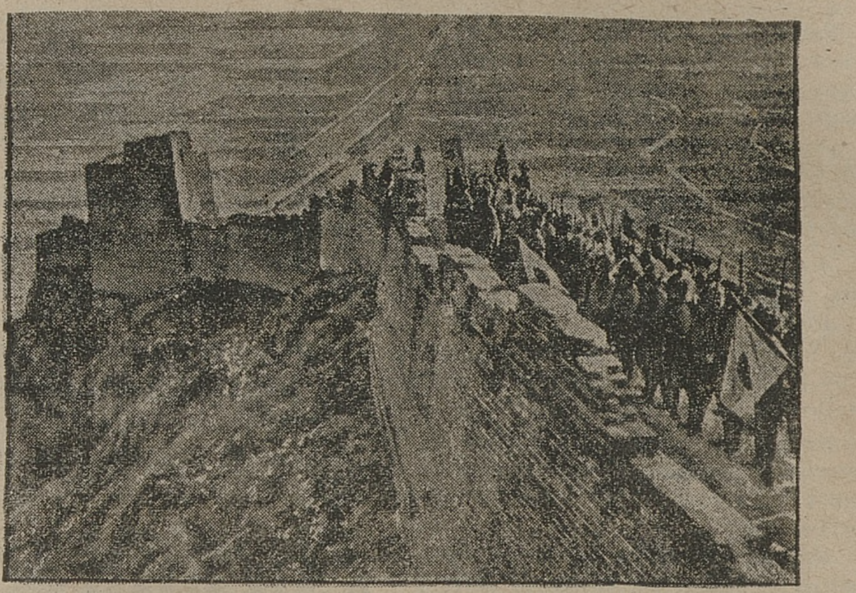
Przy drużynie harcerskiej w Łagiszy została utworzona sekcja szachistów

Sekcja ta urządza rozgrywki o mistrzostwo Łagiszy na rok 1933 o dyplom i tytuł mistrza Łagiszy.

Zapisy, oraz informacji udziela W. Nikodem do dnia 23 bm.

Na Dalekim Wschodzie bez zmian.





Sytuacja na Dalekim Wschodzie nie uległa zmianie. Walki chińsko - japońskie trwają nadal, coraz krwawsze i gorętsze. Na ilustracjach widzimy grupę studentów chińskich którzy wstąpili do wojska, by walczyć z wrogiem i oddział piechoty japońskiej na słynnym murze chińskim.

Ofiary.

Zamiast życzeń świątecznych, architekt miejski w Zawierciu inż. A. Miron_Roskoszny złożył w naszej administracji zł. 4 na towarzystwo pani miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, koło w Zawierciu.

——oOo——

ZNALEZIONE RZECZY W TRAMWAJACH.

W tramwajach kursujących w Zagłębiu znaleziono następujące rzeczy zagubione w czasie od 1 stycznia do 31 marca b. r.: teczka ceratowa z dziecinnemi przyborami szkolnemi, reforma damska, ręczniki i chusteczka, 4 książki do czytania, ołówek niklowy, tytoń 25 gr. i 10 pudełek zapałek, szalik wełniany bronzowy, szczotka, sakiewka damska niebieska, teczka stara, 2 kołnierzyki męskie, rękawiczki skórkowe męskie, parasolka damska bronzowa, rękawiczki popielate męskie, rękawiczki dziecinne wełniane, rękawiczki skórkowe stare, książka w języku niemieckim, torebka damska, rękawiczki wełniane szare, grzebień czarny, miara krawiecka ceratowa, brudna bielizna i skarpetki, książka p. t. Olbrachtowi Rycerze, rękawiczki trykotowe szare, sandał skórzany żółty z lewej nogi. 1 koszula damska, blaszki do podwiązek.

Przedmioty te znajdują się w przechowaniu w biurze ruchu w Będzinie. Po upływie pewnego czasu, kiedy nikt się nie zgłosi po ich odbiór będą one przekazane powiatowemu komitetowi do spraw bezrobocia w Będzinie.

Ogłoszenie

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza przetarg zapomocą ofert zapieczętowanych **na dzierżawę rzeźni miejskiej w Sosnowcu** na okres jednego roku t. j. od dnia 1 maja 1933 r. do dnia 30 kwietnia 1934 roku włącznie od rocznego czynszu 110.000.— zł. **in plus.** W przetargu wziąć może udział każda osoba fizyczna lub prawna, do działań prawnych zdolna, po uprzedniem wpłaceniu do Kasy Miejskiej miasta Sosnowca kaucji w wysokości 11.000.— zł. gotówką. Osoby życzące wydzierżawić rzeźnię miejską winne złożyć osobiście w biurze Magistratu do rąk Przewodniczącego Komisji ofertę w kopercie **podwójnie zapieczętowanej lakiem** z napisem „Oferta na dzierżawę rzeźni", **tylko w dniu 24 kwietnia r. b. w czasie od godziny 12-ej minut 30 do godziny 13-ej,** przyczem oferta winna zawierać: 1) wysokość proponowanego czynszu dzierżawnego, wykazaną liczbami i słowami, 2) oświadczenie, że oferentowi znane są dokładnie warunki dzierżawy rzeźni, które w razie otrzymania z przetargu dzierżawy, akceptuje w całości bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Do koperty winien być dołączony kwit Kasy Miejskiej na wpłaconą kaucję. Oferty złożone nie do rąk Przewodniczącego lub w innym czasie nie będą wogóle rozpatrywane. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu 24 kwietnia r. b. o godzinie 13-ej w obecności osób zainteresowanych t. j. ubiegających się o dzierżawę, o ile się zgłoszą. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru reflektanta bez względu na wysokość zadeklarowanej sumy dzierżawnej. Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Magistracie miasta Sosnowca — Biuro Główne — każdodziennie oprócz niedziel i świąt, w godzinach urzędowych od 9-ej do 13-ej.

Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta Sosnowca (W. KUŹNIAK).

Na zasadzie art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości Nadzorca Sądowy firmy Biuro Budowlano Handlowe A. Luft i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu w porozumieniu z Sędzią Komisarzem podaje do wiadomości, że sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w lokalu firmy w Sosnowcu, przy ul. Jasnej Nr. 8 w dniach 28, 29 kwietnia i 2 maja 1933 r. od godziny 10 do godziny 12-ej.

Lista sprawdzonych wierzycieli wyłożona będzie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Wydział Handlowy od dnia 15 maja 1933 r. Od tego dnia w terminie siedmiodniowym mogą wierzyciele zaskarżyć postanowienia Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia, lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza.

Nadzorca Sądowy **ALEKSANDER WILLNER.**

POSADY i PRACE

PRZYJMĘ zdolnego ondulatora od zaraz. Wiadomość w administracji.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

PIĘTKA ROMAN zgubił dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską.

STANISŁAW OGŁODEK zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia, wydaną przez magistrat m. Czeladzi.

WOŹNICZKO JÓZEF, Niwka 1 maja 43 zagubił prawo jazdy ważne do 7 września 1934 r., wydane przez urząd wojewódzki kielecki.

UNIEWAŻNIAM zaginiony weksel blanko na 100 zł. wystawiony przez Antoniego Słabonia. Piotr Siejka.

JULJA Wąsik zgubiła legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

MANIA Etla Sztark zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Będzina.

MACHALICA Emil zgubił portfel z dowodami, książkę wojskową wydaną w Krakowie, dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowiec. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Sosnowiec 3 Maja 33.

Różne

NACIĄGI do rakiet tenisowych to rzecz zaufania, szybko, tanio i fachowo wykonuje Składnica Sportowa „Stadjon", Sosnowiec, Kościelna 6.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**